

Multum, non multa

Młodzi badacze w poszukiwaniu prawdy

Redakcja: Urszula Czyżewska, Tomasz Siewierski, Robert K. Tabaszewski, Joanna Żołnier

Lublin 2012

Multum, non multa. Młodzi badacze w poszukiwaniu prawdy
wydanie I

Redakcja:

Tomasz Siewierski
Robert K. Tabaszewski
Urszula Czyżewska
Joanna Żołnierz

Korekta:

Paulina M. Chmielewska
Ewa Nowak
Agnieszka Gołąb
Anna Zaborowska
Katarzyna Mazur
Katarzyna Baran

Projekt typograficzny, redakcja techniczna, skład:

Wojciech Bryda

Recenzenci:

dr hab. Krzysztof Narecki, prof. KUL	dr Halina Rarot	dr Dorota Bis
dr hab. Mirosław Filipowicz, prof. KUL	dr hab. Andrzej Łyszczczyk, prof. KUL	dr hab. Gruszecki Tomasz, prof. KUL
dr Anna Głąb	dr Małgorzata Wąsek-Wiaderek	dr Adam Zadroga
dr Justyna Herda	dr hab. Krzysztof Wiak, prof. KUL	dr Elżbieta Stoch
dr Robert Kędziora	dr hab. Rafał Wnuk, prof. KUL	dr Katarzyna Braun
dr Zuzanna Kieroń	dr hab. Zbigniew Wróblewski	dr Bernarda Bereza
dr Monika Komsta	dr Marcin Zaborski	dr Tomasz Wach
ks. dr hab. Krzysztof Orzeszyna, prof. KUL	ks. dr Piotr Siwicki	dr Dariusz Wadowski
dr hab. Wacław Pyczek, prof. KUL	dr Magdalena Parzyszek	
	dr Grzegorz Adamczyk	

Printed in Poland

SPIS TREŚCI

WSTĘP 9

I Po co nam dziś filozofia?

Łukasz Ciegotura

CZY POWINNIŚMY FILOZOFOWAĆ? MĄDROŚCIOWY CEL FILOZOFII. 15

Anna Dutkowska

GERALDA M. EDELMANA KONCEPCJA UMYSŁU NA TLE WSPÓŁCZESNYCH BADAŃ ETOLOGII
POZNAWCZEJ 23

Daniel Haník

ODKAZ KANTOVEJ FILOZOFII KULTURY 31

Joanna Kiereś-Łach

ROLA RETORYKI W KULTURZE JĘZYKA 39

Anna Kazimierczak-Kucharska

KSZTAŁTOWANIE WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA PRZEZ PRYZMAT ĆWICZEŃ DUCHOWYCH
FILOZOFII STAROŻYTNEJ 47

Małgorzata Karolina Steć

ONTOLOGICZNA KATEGORIA CZASU U J.P. SARTRE’A ORAZ JEJ WPŁYW NA EGZYSTENCJALNY
MODEL WYJAŚNIANIA ZABURZEŃ DEPRESYJNYCH..... 57

2 Litwa, Polska, świat Czesława Miłosza

Magdalena Bauchrowicz

CZESŁAW MIŁOSZ WOBEC FENOMENU AMERYKANIZACJI (W ŚWIECIE *WIDZEŃ NAD ZATOKĄ SAN FRANCISCO*) 67

Paulina Byzdra-Kusz

ZMITOLOGIZOWANA ŁEMKOWSZCZYŻNA W TWÓRCZOŚCI BOHDANA IHORA ANTONYCZA 77

Anna Kołodziejska	
CZESŁAW MIŁOSZ WE FRANCJI, FRANCJA U MIŁOSZA	85
Katarzyna Stukus	
WPŁYW POLSKIEJ KULTURY I TRADYCJI NA KSZTAŁTOWANIE SIĘ TOŻSAMOŚCI KULTUROWEJ POLAKÓW NA WILEŃSZCZYŹNIE	93
Tomasz Siewierski	
JULIUSZ BARDACH (1914- 2010): O LITUANISTYCZNEJ PASJI UCZONEGO	103
Ewelina Lilia Polańska	
WILEŃSKIMI ŚLADAMI MIŁOSZA	115
Hanna Kryńska	
TRZY TYPY PSALMICZNOŚCI (R. BRANDSTAETTER, A. KAMIEŃSKA, Cz. MIŁOSZ).....	125
 3 Człowiek wobec wyzwań współczesnego społeczeństwa	
Adam Trawiński	
POLSKI UNIWERSYTET WOBEC WSPÓŁCZESNYCH WYZWAŃ SPOŁECZNYCH	137
Olha Pelekh	
PRZYNALEŻNOŚĆ WYZNANIOWA W SPOŁECZEŃSTWIE UKRAIŃSKIM	143
Natalia Kopec	
WIĘŹ ZAGROŻONA? O POTRZEBIE WIĘZI SPOŁECZNEJ I JEJ WSPÓŁCZESNYCH ZAGROŻENIACH W PRZESTRZENI MIASTA	153
Krzysztof Jurek	
PROBLEM KSZTAŁTOWANIA TOŻSAMOŚCI W GLOBALIZUJĄCYM SIĘ ŚWIECIE – W ŚWIECIE WYBRANYCH STANOWISK	161
Katarzyna Lenart	
FORMY WSPARCIA SPOŁECZNEGO OSÓB, KTÓRE WESZŁY W KONFLIKT Z PRAWEM – NA PRZYKŁADZIE LUBELSKICH PROGRAMÓW WOLONTARIACKICH	171
Ewelina Cur	
NOWE TRENDY W ZACHOWANIACH KONSUMENCKICH – UWARUNKOWANIA ORAZ CECHY CHARAKTERYSTYCZNE.....	179
Natalia Wielecka	
RUCHY SPOŁECZNE „KONSENSUSU” – PRZYKŁAD FOCOLARI	189
Iwona Miedzińska	
„PRAWO DO ŚMIERCI” – EUTANAZJA JAKO WYZWANIE WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA	195

Aleksandra Krukowska	
WYBRANE PSYCHOPEDAGOGICZNE KONSEKWENCJE BADAŃ PRENATALNYCH.....	205

4 Uzdrawienie państwa – koncepcje zmian normatywnych

Aleksandra Kuczyńska	
EKSTREMIZM I TERRORYZM W USTAWODAWSTWIE FEDERACJI ROSYJSKIEJ.....	213
Bogumiła Z. Lubera	
SYSTEM DOZORU ELEKTRONICZNEGO – OCENA INSTYTUCJI W ŚWIECIE OBOWIĄZUJĄCYCH I PROJEKTOWANYCH PRZEPISÓW PRAWA.....	223
Dariusz P. Kała	
NAJNOWSZE PROJEKTY NOWELIZACJI SĄDOWNICTWA POLUBOWNEGO W KONTEKŚCIE NIEWYDOLNOŚCI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI	231
Marta Sawczuk	
WYDANIE DECYZJI ADMINISTRACYJNEJ Z NARUSZENIEM PRZEPISÓW O WŁAŚCIWOŚCI	239
Marzena Andrzejewska	
NADZWYCZAJNE ŚRODKI ZASKARŻENIA W OBIEKTYWIE KODYFIKATORA.....	247
Paweł Sławicki	
PROBLEM EKSMISJI W KONTEKŚCIE WYROKU TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO Z DNIA 4 LISTOPADA 2010 ROKU ORAZ NOWELIZACJI Z DNIA 31 SIERPNI 2011 ROKU	257
Robert K. Tabaszewski	
APLIKANCI JAKO UCZESTN	

WSTĘP

Z radością oddajemy w Państwa ręce monografię *Multum, non multa*.

Tytułowe sformułowanie, zaczerpnięte ze spuścizny Pliniusza Młodsze­go, odzwierciedla ideę naszego wydawnictwa, które ma na celu objąć swoim zasięgiem jak najwięcej dyscyplin uniwersyteckich i pasji badawczych młodych naukowców, w najmniejszym stopniu jednak nie wyczerpujące żadnej problematyki i tematów powstających dysertacji. Zebrane teksty rzucają za to wiele światła na kierunki rozwoju poszczególnych dziedzin nauki, świadczą o postępach dokonujących się w nierzadko zaniedbanych dotąd obszarach wiedzy. Autorami tekstów są doktoranci z wielu ośrodków naukowych w Polsce.

Niniejsza publikacja składa się z czterech części, będących głównymi dziedzinami nauki: filozofia, humanistyka, nauki społeczne oraz nauki prawne.

Punktem wyjścia do rozważań w poszczególnych artykułach z dziedziny filozofii jest pytanie: „Po co nam dziś filozofia?”. Było ono inspiracją dla sześciu młodych badaczy: Łukasza Cięgoturę, autora tekstu „Czy powinniśmy filozofować? Mądrościowy cel filozofii”, Annę Dutkowską, która poświęciła artykuł koncepcji umysłu Geralda M. Edelmana, Daniela Hanika, który zajął się filozofią kultury Emanuela Kanta, Annę Kazimierczak-Kucharską, autorkę tekstu „Kształtowanie współczesnego człowieka przez pryzmat ćwiczeń duchowych filozofii starożytnej”, Małgorzatę K. Steć, która, nawiązując do filozofii Jeana Paula Sartre’a, wykazała użyteczność egzystencjalizmu dla współczesnej psychologii oraz Joannę Kiereś-Łach, autorkę artykułu pt. „Rola retoryki w kulturze języka”.

Oś tematyczną dla części humanistycznej stanowi życie, twórczość i czasy polskiego noblisty, doktora *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Czesława Miłosza. Ujęcie tego zagadnienia, zawarte w formule „Litwa, Polska i świat Czesława Miłosza”, stworzyło pole do rozważań dla polonistów, historyków i historyków sztuki. Anna Bauchrowicz omówiła niezwykle ciekawy aspekt w twórczości Czesława Miłosza jakim jest fenomen amerykanizacji. Paulina Byzdra-Kusz poświęciła uwagę obrazowi międzywojennej Łemkowszczyzny w twórczości ukraińskiego poety Bohdana Ihora Antonycza. Wątki francuskie w biografii Czesława Miłosza w swoim artykule zawarła Anna Kołodziejska. Znajdziemy tu także artykuł Katarzyny Stukus poświęcony problematyce tożsamości kulturowej Polaków na Wileńszczyźnie i jej historycznym aspektem. Postać historyka i prawnika – Juliusza

Bardacha i główne gałęzie badań nad dziejami Litwy przybliżył w swoim artykule Tomasz Siewierski. Ewelina Lilia Polańska zajęła się w swoim tekście obrazem Wilna w twórczości wspomnieniowej Czesława Miłosza, podnosząc aspekty z dziedziny historii sztuki. Charakter komparatystyczny ma artykuł Hanny Kryńskiej, która zestawiała typy psalmiczności w utworach trzech poetów: Romana Brandstaettera, Anny Kamieńskiej i Czesława Miłosza.

Część trzecia, należąca do przedstawicieli nauk społecznych, nosi tytuł „Człowiek wobec wyzwań współczesnego społeczeństwa”. Tak sformułowane zagadnienie wyznacza szeroką perspektywę dla zawartych w tej części artykułów. Być może dlatego mieści ona więcej tekstów niż trzy pozostałe. Znajdziemy tu artykuł Adama Trawińskiego poświęcony obecnej sytuacji uniwersytetu w Polsce, Olhi Pelekh dotyczący zjawiska przynależności wyznaniowej w społeczeństwie ukraińskim, Natalii Kopeć o więziach społecznych i ich zagrożeniach w społecznościach miejskich. Ta część zawiera również tekst Krzysztofa Jurka pt. „Problem kształtowania tożsamości w globalizującym się świecie w świetle wybranych stanowisk”, Katarzyny Lenart pt. „Formy wsparcia społecznego osób, które weszły w konflikt z prawem na przykładzie lubelskich programów wolontariackich”, Eweliny Cur pt. „Nowe trendy w zachowaniach konsumenckich – uwarunkowania oraz cechy charakterystyczne”, Natalii Wieleckiej pt. „Ruchy społeczne *konsensusu* – przykład Focolari” oraz Iwony Miedzińskiej pt. „Prawo do śmierci – eutanazja jako wyzwanie współczesnego świata”. Część tę zamyka artykuł Aleksandry Krukowskiej poświęcony wybranym konsekwencjom psychopedagogicznym badań prenatalnych.

Ostatnia, czwarta część prezentowanej monografii zawiera artykuły z dziedziny prawa. Koncentrują się one wokół idei uzdrowienia państwa i służących temu celowi koncepcji zmian normatywnych. Znajdziemy tu siedem propozycji, wyrażonych w następujących tekstach: Aleksandra Kuczyńska jest autorką pierwszego artykułu poświęconego ekstremizmowi i terroryzmowi w ustawodawstwie Federacji Rosyjskiej, Bogumiła Lubera zanalizowała i podjęła próbę oceny obowiązujących i projektowanych przepisów prawa dotyczących systemu dozoru elektronicznego, Dariusz P. Kała poświęcił swój artykuł najnowszemu projektowi nowelizacji sądownictwa polubownego, Marta Sawczak przygotowała tekst pt. „Wydanie decyzji administracyjnej z naruszeniem przepisów o właściwości”, Marzena Andrzejewska zaprezentowała artykuł o nadzwyczajnych środkach zaskarżenia w obiektywie kodyfikatora, Paweł Sławicki zajął się natomiast problemem eksmisji w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 listopada 2010 oraz obecnie obowiązujących przepisów. Zarówno tę część, jak i całą publikację zamyka artykuł Roberta Krzysztofa Tabaszewskiego pt. „Aplikanci jako uczestnicy profesjonalnego obrotu prawnego w Polsce”.

Zebrane w niniejszym tomie studia stanowią pokłosie I Ogólnopolskiej Konferencji Doktorantów, która odbyła się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w dniach 18-20 listopada 2011 roku. Jej organizatorzy, Rada Doktorantów KUL, dokładają starań by wydarzenie to, jak i będąca jego owocem publikacja książkowa, zajmowała stałą pozycję w corocznym kalendarzu wydarzeń naukowych uczelni. Każdy z czterech redaktorów niniejszej pracy przygotował jedną z omówionych części. Za część pierwszą odpowiadała Urszula Czyżewska, za część drugą – Tomasz Siewierski, za część trzecią – Joanna Żołnierz, natomiast za część czwartą – Robert Tabaszewski. Podsumowanie w języku angielskim opracowała Urszula Czyżewska.

Redaktorzy pragną serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do wydania niniejszej monografii. Dziękujemy Jego Magnificencji Panu Prorektorowi Profesorowi Krzysztofowi Nareckiemu, autorowi recenzji całej pracy. Słowa podziękowania należą się również Jego Magnificencji Panu Prorektorowi Profesorowi Franciszkowi Józefowi Fertowi, życzliwemu i niezwykle pomocnemu inicjatywom Rady Doktorantów. Sk

1

Po co nam dziś filozofia?

Czy zasadne jest postawienie takiego pytania? Czy warto o to pytać? Skoro już filozofujemy to bezpodstawnym wydaje się pytanie o to, czy powinniśmy. Jednak Arystoteles, jeden z najwybitniejszych filozofów, zauważa istotę problemu i stwierdza, że filozofować to znaczy zastanawiać się nad tym, czy powinniśmy filozofować czy nie, jak i oddawać się filozoficznym dociekaniom¹.

Niniejszy artykuł będzie miał na celu wykazanie istoty i aktualności filozofowania. Z tego powodu została podkreślona konieczność zastanawiania się nad samą powinnością filozofowania. Wydaje się, iż fakt zastanawiania się nad tym pytaniem już jest uprawianiem filozofii. Jest to też pytanie o wartość tego, co robię i w jakim celu. Rozważania te skierowane są przede wszystkim do osób, które nie zajmują się zawodowo filozofią, ale zadają pytania o powinność filozofowania oraz wartość samej filozofii. Z drugiej strony jednak skierowane są do osób uprawiających filozofię, szczególnie tych, które stoją na początku swojej filozoficznej przygody.

Artykuł będzie miał strukturę średniowiecznej kwestii. Część pierwsza: po tytułowym pytaniu, zostanie podana odpowiedź negatywna na rzecz, której zostanie sformułowane sześć argumentów. Argumenty te stanowią trudności, które musi rozwiązać, pozytywna odpowiedź – a takiej właśnie odpowiedzi udziela autor. Część druga: rozwija pozytywną odpowiedź na tytułowe pytanie. Część trzecia: obala argumenty wymienione w części pierwszej².

Wybór takiej metody w celu przedstawienia tematu mądrości i filozofii może wydawać się anachroniczny, a nawet bezzasadny. Jednak zabieg ten jest celowy: średniowieczna kwestia, właśnie dzięki specyficznej strukturze, pozwala na przywołanie całego wachlarza stanowisk wobec podejmowanego tematu. Dalej, umożliwia szeroką dyskusję wobec każdego argumentu, co ostatecznie ma służyć wyszukiwaniu tego, co wartościowe w każdym stanowisku, aby na końcu dyskusji znaleźć prawdę. Co więcej, w tradycji arystotelesowsko-tomistycznej, do której

¹ Zob. Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, Warszawa 1988, frg. 4.

² Taka konstrukcja artykułu umożliwia lekturę tego tekstu na dwa sposoby. Po pierwsze teks można czytać w schemacie: pytanie, odpowiedź przeciwnika i jego argumenty (część pierwsza), odpowiedź autora i jego argumenty (część druga) i obalenie argumentów przeciwnika (część trzecia). Po drugie można czytać w schemacie: pytanie, odpowiedź przeciwnika i jego argumenty (część pierwsza) zestawiając to z obaleniem argumentów przeciwnika (część trzecia) i na końcu odpowiedź autora i jego argumenty (część druga).

będę się odwoływał, scholastyka traktowana jest jako klasyczna metoda filozoficzna, a jej klasyczność bazuje na przekonaniu, że filozofia, jako umiowanie mądrości, w centralnym miejscu swej problematyki powinna zawsze umieszczać metafizykę, czyli za cel swego istnienia obierać zrozumienie i umiowanie świata i człowieka, czyli mądrość samą³.

Pytanie tytułowe: Czy powinniśmy filozofować?

Odpowiedź negatywna: Wydaje się, że nie powinniśmy filozofować.

Argumenty na rzecz odpowiedzi negatywnej:

1. Współczesne *opinio communis* uważa, że filozofia i filozofowanie to niepotrzebne dywagacje podejmujące, zbyt zawile problemy odbiegające od rzeczywistości. Przeciętny człowiek traci z oczu związek filozofii ze swoim realnym i konkretnym życiem.
2. Niepotrzebne jest filozofowanie i przeprowadzanie jakichś zawyłych refleksji. Jest to trudne i czasochłonne. Obecnie liczy się informacja, „news”, dzięki czemu można w szybki i prosty sposób odnaleźć odpowiedź na nurtujące pytania.
3. Filozofia to spojrzenie ogólne, bardzo szerokie. Współcześnie bardziej adekwatne jest wyspecjalizowanie, posiadanie wiedzy z jakiejś wąskiej problematyki.
4. Trudne jest do wykazania, w jaki sposób filozofia i filozofowanie odnosi się z korzyścią do życia praktycznego. Prymat wiedzy użyteczność, wygoda, komfort.
5. Filozofia jest dziedziną zawiłą, która wszystko poddaje pod wątpliwość, burzy porządek.
6. Istnieje wielość systemów filozoficznych, najczęściej ze sobą niezgodnych. Po co więc zajmować się filozofią, skoro, uchodzący za mądrych, filozofowie nie potrafią dojść do porozumienia.

Odpowiedź pozytywna:

Jak zauważa filozof Stanisław Kamiński: „każdy człowie

naśladuje naturę, powiedzieć, że coś powstało z natury w jakimś celu i że powinno powstać w jakimś celu to jedno i to samo”⁹. Arystoteles zobrazował tę celowość na przykładzie okrętu: jeśli okręt powinien być zbudowany w celu zapewnienia transportu morskiego to, analogicznie, człowiek będąc obdarzony rozumem, powinien filozofować w celu dobrego rządzenia państwem i pożytecznego życia¹⁰. Człowiek, jako najprzedniejszy ze wszystkich istot żywych, dąży do najprzedniejszego celu – tym celem jest mądrość.

O fakcie, że ten zasadniczy cel jest zamazywany, a nawet współcześnie przekierowany w zupełnie inną stronę pisał współczesny filozof, założyciel Lubelskiej Szkoły Filozoficznej, Mieczysław Albert Krąpiec, obrazując to na przykładzie działalności uniwersytetu: „Włączenie uniwersytetów do rozwoju gospodarki, mimo iż posiada swoje niewątpliwie dobre strony i jest dzisiaj konieczne, zwłaszcza dla społeczeństw rozwijających się, powoduje jednak i ujemne skutki. Wiązą się one z charakterem samej gospodarki, która przecież nie jest ostatecznym celem życia ludzkiego, lecz dostarcza tylko środków do życia. Ograniczenie się do tworzenia tych środków, a zarzucenie problematyki celu życia, już dziś powoduje groźne skutki dla psychicznej równowagi człowieka, dla jego zdrowia, dla szeroko rozumianej kultury”¹¹. Jest to bardzo szerokie porównanie, jednak w trafny sposób ukazuje, że ten najprzedniejszy cel, jakim jest mądrość, tam gdzie z zasady powinien być realizowany tzn. na uniwersytecie, zostaje przysłonięty przez rzeczy ważne, ale jednak pomniejsze. Gospodarka jest człowiekowi jak najbardziej potrzebna, ale nie jest w stanie rozwinąć w pełni doskonałości istoty ludzkiej. Filozofia jest więc warunkiem koniecznym człowieczeństwa, aby być człowiekiem, aby rozwinąć swoje człowieczeństwo trzeba być w przyjaźni z mądrością, to znaczy należy miłować mądrość dla niej samej, zgodnie z grecką etymologią słowa *filozofia* – *fileo sofia* (greckie „miłuję mądrość”).

W tym miejscu rodzi się kolejne ważne pytanie. Skoro warto filozofować, a celem tego filozofowania ma być mądrość, to cóż jest tą mądrością? Wybitny niemiecki przedstaw

Czy filozofia jest współczesnemu człowiekowi konieczna? Odpowiada on: „Filozofia jest nawet bardziej potrzebna dzisiaj niż kiedyś, dlatego że bardziej niż kiedykolwiek jest potrzebna mądrość. Właśnie w dzisiejszym rozprężeniu potrzebna jest ta stara, zapomniana cnota, największa cnota intelektualna – mądrość. Mądrość operuje przede wszystkim *simplex apprehensio*, a to jest istota kontemplacji – spokojne, dogłębne, możliwie uniwersalne spojrzenie na daną sprawę. Brak takiego spojrzenia, brak zrozumienia kontemplacji przyrodzonej, która jest istotna dla artysty, rzemieślnika, pisarza, wszelkiego organizatora. Bez tej szkoły kontemplacji gonimy w piątkę. Filozofia jest więc potrzebna, ale jaka filozofia? W metafizyce filozofia wyzwala się z uwięzienia w czasie i przestrzeni, dlatego osiągnięcia Platona, Awicenny, Dunsza Szkota czy Leibniza są równie aktualnie dziś, jak były wtedy. Filozofia ta nie starzeje się i dlatego nawrót do niej jest absolutną koniecznością naszej epoki. Nie tylko także ona może coś dać, ale to właśnie ona może coś dać. Myślę, że bez tego nie rozwiążemy wielkich problemów naszej epoki”¹⁸.

Współcześnie dominujący prąd myślowy jest prądem antyfilozoficznym, antyrefleksyjnym. Dlatego też działalność wbrew prądowi jest ważna, bo dzięki niej przeciwstawiamy się temu „diabelskiemu młynowi”, który tylko mnoży różne funkcje i działania, a nie pozwala na refleksję, na spokojną kontemplację i dogłębne spojrzenie w rzeczywistość¹⁹. Takie możliwości daje jedynie filozofia, której celem jest mądrość.

Na zakończenie warto przeprowadzić eksperyment myślowy. Wyobraźmy sobie świat bez filozofii. Jaki on jest? Czy jest możliwy do wyobrażenia? Prawdopodobnie człowiek, będąc i chcąc być sobą, w tym świecie nie mógłby istnieć. Jaki byłby to świat? Świat bez refleksji, bez pytań, bez zadziwienia. Piękny? Chyba nie, bo czym jest piękno? Dobry? A czym jest dobro? Coś widzę, ale jak to opisać? Coś czuję, jednak nie nazwę tego. Czy poznaję? Przecież nie mogę, bo cóż bym miał poznawać i jak? A jak żyć? Nie wiem, czy żyję i czy mogę żyć w różny sposób, bo

Obraz człowieka niejednokrotnie zmieniał się na przestrzeni dziejów. Jest on zależny nie tylko od przyjętych wierzeń czy teorii filozoficznych, lecz także – powstających na gruncie nowych odkryć – teorii naukowych. Jedną z ważniejszych teorii naukowych, z którą musiała się zmierzyć myśl filozoficzna, jest teoria ewolucji. Ma ona wpływ nie tylko na ogólny obraz świata i człowieka, lecz także na poszczególne dziedziny filozofii, takie jak metafizyka umysłu. Inspirowani tą teorią naukowcy starają się udzielić odpowiedzi na wydawałoby się typowo filozoficzne pytanie o naturę umysłu.

Zarówno w potocznej, jak i głęboko filozoficznej czy naukowej refleksji nad miejscem człowieka w otaczającej go rzeczywistości jest on postrzegany jako istota wyróżniająca się na tle wszelkich znanych nam organizmów. Już starożytni filozofowie greccy starali się określić naturę człowieka i jej relację do świata (np. Platon i jego koncepcja duszy uwięzionej w ciele, hylemorfizm Arystotelesa, Epikur oraz jego koncepcja śmiertelnej duszy składającej się z atomów). Od wieków nie tylko najwybitniejsi filozofowie, ale także najważniejsze religie poli- i monoteistyczne starają się odpowiedzieć na jedno z najważniejszych pytań: kim jest człowiek? Dusza, umysł, rozum, jaźń czy intelekt – te określenia przewijają się we wszystkich koncepcjach filozoficznych, a także religijnych, pretendujących do miana teorii najlepiej wyjaśniającej porządek wszechświata. To właśnie ten nie-fizyczny pierwiastek sprawił, iż człowiek stał się, jak mogłoby się wydawać, niesprowadzalny do świata zwierząt.

Opublikowana w 1859 roku praca Karola Darwina *O powstawaniu gatunków drogą naturalnego doboru czyli o utrzymaniu doskonalszych ras w walce o byt* zmieniła uznawany dotychczas porządek istot żyjących. Przez ponad 150 lat darwinowska teoria ewolucji była rozbudowywana i uaktualniana w związku z nowymi odkryciami naukowymi, zwłaszcza odkryciami z zakresu genetyki, a także nowymi danymi archeologicznymi. W konsekwencji zmiany zachodziły nie tylko w samej teorii ewolucji, lecz także w innych teoriach naukowych i filozoficznych, zwłaszcza tych dotyczących człowieka. Nowy prąd w postrzeganiu świata dotknął także rozważań odnośnie natury umysłu.

Jedną z wielu dziedzin filozofii zajmującej się tematyką umysłu jest metafizyka umysłu, stawiająca sobie za główny cel opracowanie teorii umysłu wyjaśniającej jego różnorakie aspekty. Wielowymiarowość tej dziedziny jest widoczna chociażby w jej obszarze badawczym.

Mimo iż jest on skoncentrowany na antropologii (wszak ludzki wariant umysłu jest poznany najlepiej), swoim analizom poddaje również umysł Boga, umysł kosmiczny, umysły anielskie czy obdarzone protopsychizmem monady, nie stroniąc także od współcześnie popularnej tematyki umysłów sztucznych, hybrydowych, umysłów istot pozaziemskich, a nawet umysłów zwierząt. Teoria ewolucji odcisnęła swoje piętno także na filozofii umysłu, a jednym z efektów jej wpływu jest naturalistyczna interpretacja filozofii umysłu¹.

Rozważania nad umysłem nie ograniczają się jednak tylko i wyłącznie do dziedzin filozoficznych. Współcześnie, w związku z coraz bardziej odkrywczymi badaniami prowadzonymi na gruncie neurobiologii, to właśnie naukowcy tej dziedziny nauki starają się zbudować jednolitą i rzetelną teorię umysłu. Niekiedy nieświadomie, w tworzeniu swych hipotez posługują się, prócz założeń charakterystycznych dla teorii ewolucji, także filozoficznymi założeniami teorii emergencji. Są nimi:

- fizykalizm ontologiczny – istnienie przysługuje jedynie obiektom postulowanym przez fizykę oraz ich złożeniom;
- właściwości emergentne – cechy pojawiające się na nowym poziomie organizacji obiektów materialnych, niewystępujące na poziomie niższym;
- nieredukowalność – nie jest możliwe zredukowanie właściwości emergentnych do zjawisk na niższym poziomie organizacji materii.²

Przykładem teorii naukowej wyjaśniającej genezę umysłu jest stanowisko Geralda M. Edelmana. Amerykański biochemik, laureat Nagrody Nobla z 1972 roku w dziedzinie fizyki i chemii, swoje zainteresowania skierował również w stronę umysłu ludzkiego. Swoją teorię darwinizmu neuronowego nabudował na fundamencie biologicznym, argumentując, iż teorie, które lekceważą strukturę, rozwój i ewolucję mózgu w wyjaśnianiu stanów umysłowych są poznawczo niebezpieczne.

Założenie, dotyczące powstania jednostek taksonomicznych, kategorii czy niektórych

- założenie fizyczne mówiące o tym, iż nie można postulować niczego, co byłoby niezgodne ze znanymi prawami fizyki;
- założenie istnienia qualiów, które są subiektywnymi własnościami, odczuciami i uczuciami towarzyszącymi świadomości;
- założenie ewolucyjne postulujące, iż świadomość powstała jako cecha fenotypowa w pewnym momencie ewolucji, co może wskazywać na fakt, iż pozwala się ona jednostce lepiej dostosowywać do danego środowiska lub warunkuje powstanie innych cech zwiększających owe dostosowanie⁸.

Teoria G. M. Edelmana jest typowym przykładem naturalistycznej teorii umysłu, gdyż osiągnięcia teorii ewolucji odgrywają istotną rolę w wyjaśnianiu tego fenomenu. Jej twórca traktuje umysł jako wytwór mózgu, a co za tym idzie, uważa, iż stan umysłowy M koreluje ze stanem neuronowym mózgu N, ponieważ M jest skutkiem aktywności N⁹. Takie rozumienie umysłu jest charakterystyczne dla teorii emergentyzmu psychofizycznego – stanowiska bardzo popularnego nie tylko wśród neurobiologów, ale także np. wielu metafizyków. Traktuje on umysł jako proces, powstający na gruncie systemów neurobiologicznych¹⁰. Edelman postuluje, aby w interpretacji uzyskiwanych wyników w badaniach nad świadomością, traktować ją jako dynamiczny proces, nie zaś jako rzecz czy zdolność. Zasadniczym procesem powstawania scen świadomych są interakcje pomiędzy organizmem a środowiskiem. Zauważa równocześnie, iż w tworzeniu całościowej teorii świadomości należy wyjaśnić przyczynowe interakcje pomiędzy umysłem, układem nerwowym i otoczeniem¹¹.

Jak już wcześniej zostało wspomniane, najważniejsze założenia w teorii Edelmana to uwzględnienie ewolucji w rozważaniach dotyczących fenomenu umysłu oraz rozpatrywanie umysłu jako procesu dynamicznego. Umysł powstały w wyniku procesu ewolucji musiałby posiadać swoje prostsze formy u gatunków starszych filogenetycznie niż gatunek ludzki. Potwierdzenie słuszności założenia o ewolucyjnym pochodzeniu umysłu ludzkiego można znaleźć we współczesnych badaniach nauk zajmujących się zachowaniem zwierząt. Zasadność weryfikacji hipotezy o powstaniu umysłu w wyniku ewolucji central

informacji na temat nowo odkrytych źródeł pożywienia, jak na przykład gestykulacja werbunkowa u mrówek z gatunku *Campanotsu serviceus*, pobudzająca inne mrówki do opuszczenia gniazda i wyruszenia do miejsca, w którym został odkryty pokarm. Doskonałego przykładu komunikacji symbolicznej dostarczają też pszczoły miodne i ich język tańca. Robotnica poruszająca się na powierzchni plastra pszczelego, swym tańcem przekazuje informacje o ilości pokarmu, jego odległości od ula oraz kierunku, w który należy się udać. Ta złożona społeczność na płaszczyźnie komunikowania się czy uczenia może konkurować nawet z ssakami.

Komunikacja pomiędzy osobnikami jest również ważna ze względu na możliwości ich przetrwania. Liczy się tu nie tylko rzetelna informacja o zbliżającym się zagrożeniu czy nowym źródle pokarmu, ale także umiejętność zmylenia przeciwnika i ostatecznie wprowadzenia go w błąd, jak choćby w przypadku bioluminescencji świetlików z rodzajów *Photinus* czy *Photuris*. W momencie poszukiwania partnerki samiec z gatunku *Photinus* emituje błyski o określonej częstotliwości, na które samice tego samego gatunku odpowiadają takimi samymi błyskami. Samice z drapieżnego gatunku *Photuris* imitują nienaturalną dla nich częstotliwość rozbłysków w celu złapania i pożarcia samca *Photinus*¹⁵.

Badania z zakresu psychologii eksperymentalnej dotyczące procesu uczenia się, wydają się dostarczać dowodów na rzecz tezy, iż zwierzęta w swym myśleniu posługują się kategoriami, nie tylko odróżniając od siebie poszczególne typy drapieżników, czy umiając przyporządkować przedmioty do poszczególnych grup, ale także oczekując danego wydarzenia. Na przykład eksperymenty przeprowadzone na szczurach dotyczyły uczenia ich reagowania na sygnał, który poprzedzał nieprzyjemny dla zwierzęcia bodziec. Po pewnym czasie zwierzęta podejmowały działania pozwalające uniknąć nieprzyjemnego bodźca, którego spodziewały się po sygnale, co wskazuje na to, iż zwierzę oczekuje bolesnego bodźca, jeżeli czegoś nie wykona. Dlatego też sugeruje się, iż można by przypisać danemu zwierzęciu myślenie w kategori

1. Úvod

Immanuel Kant, predstaviteľ nemeckej klasickej filozofie, prispel svojou snahou o filozofické myslenie aj do obdobia osvietenstva. Ako sociálny filozof rozpracoval a venoval sa riešeniu sociálno-dejinnej, politicko-ekonomickej a kultúrno-civilizačnej problematiky¹. Filozoficko-humanistickým spôsobom nastolil Kant otázku mieru, planetárnu perspektívu mierového spolunažívania národov a štátov celého sveta, v čom sa odzrkadlila aj jeho koncepcia morálky.

V roku 1795 napísal krátky spis *K večnému mieru*, v ktorom sa objavujú Kantove politické úvahy. Názov spisu *K večnému mieru* môže podľa niektorých budiť dojem irónie a podľa iných zas dojem utópie. Ironický sa môže zdať preto, lebo samotná forma spisu je zaujímavá – je napísaná ako vtedajšie mierové zmluvy. Utopický snád' preto, že ním Kant podáva konkrétny a logicky premyslený plán na uskutočnenie mieru medzi národmi.

V súvislosti s Kantovou „filozofiou práva“ nemáme na mysli len politické názory, ale tiež názory, ktoré sú rozvinuté v súlade s morálnymi učeniami. „Spojil ľudské (politické) správanie s metafyzikou mravov“². Jeho štátoprávne úvahy majú súvis s jeho koncepciou morálky.

2. Príroda

Pre Kanta je garantom usporiadania ľudských vecí príroda, ktorá využíva neznášanlivosť jedincov (antagonizmus), ako prostriedok k vynájdeniu stavu pokoja a bezpečnosti³. Vojny, nešťastia, utrpenia a rôzne podoby zla v živote privádzajú ľudí postupom času k mierovým dohodám a pokojnému spolunažívaniu, čo sa javí ako najvyšší úmysel prírody. Kant je však presvedčený, že týmto smutným skúsenostiam možno predísť rozumom. Preto vyslovuje tvrdenie: „Čo by im bol mohol rozum povedať aj bez toľkých smutných skúseností, totiž; vystúpiť z bezzákonného stavu divochov a vstúpiť do zväzu národov; kde by každý aj ten najmenší štát mohol očakávať svoju bezpečnosť a práva, a to nie od svojej vlastnej moci alebo od vlastného

¹ Na filozofické myslenie Immanuela Kanta možno nazerať z rôznych aspektov. V tomto článku som sa snažil predstaviť tohto osvietenského filozofa ako predstaviteľa sociálnej filozofie.

² T. I. Ojzerman, *Kantova filozofie a súčasnosť*, Praha 1981, s. 262.

³ E. Belás, *Dejinný rozmer filozofie osvietenstva*, Prešov 1998, s. 73.

v tesnej klietke inštinktov a nepodriaďuje svoj život prírodnej nevyhnutnosti; ako keby stál vyššie nad týmto a sám vnucuje prírode svoju ľudskú nevyhnutnosť a princípy zriadenia, odlišné od tejto prírodnej nevyhnutnosti¹⁴. Človek sa dnes vo veľkej miere nepotrebuje prispôbovať prírode. Totiž je schopný prispôbiť si prírodu pre seba. Nezáleží na tom, ako príroda vplyva na človeka a formuje ho. Podstatné je to, ako človek prezentuje samého seba. Človek vytvára sám seba a len sám zo seba robí to, čím je a čím vlastne má byť. „Príroda nerobí totiž nič zbytočne a neplytvá prostriedkami pre svoje účely. Už tým, že človeku dala do výbavy rozum a na ňom sa zakladajúcu slobodu vôle, jasne oznámila svoj úmysel. Teraz ho totiž nemal viesť inštinkt, ani ho nemalo zabezpečovať a poučovať nadobudnuté poznanie; naopak, všetko mal vytvárať zo seba samého“¹⁵.

Pod vplyvom Rousseaua sa Kant zaoberal tematikou nerovnosti, ale aj nespravodlivosti. Človek môže byť utláčaný fyzicky, čo možno vyjadriť slovami J. J. Rousseaua: „Človek sa narodil slobodný, ale všade je v okovách“¹⁶. V tomto prípade vina spadá na stav spoločnosti. Podľa Kanta človek sa rodí ako slobodná bytosť, ktorá je schopná rozvíjať svoje prirodzené dispozície, svoj talent a je schopná byť slobodnou¹⁷.

Sme slobodné bytosti, ale stále sme ovládaní, stále nad nami niekto je. Kant si položil otázku – Kto alebo čo (aký pán) môže obmedzovať slobodu každého, aby tak bola zachovaná sloboda všetkých? Keďže ľudia navzájom kooperujú, spolupracujú majú zároveň schopnosť zničiť jeden druhého. Človek sám, „pokiaľ to závisí na ňom, pracuje na zničení svojho vlastného druhu...“¹⁸. Preto č

nich a rozumu je možný štát (verejné občianske právo), ako aj zabezpečenie fungovania ľudí bez obmedzovania slobody²⁵.

Občianska spoločnosť je zriadenie, v ktorom je najväčšia sloboda s jej ohraničením. Je to úplne spravodlivé spoločenské zriadenie. Kant občiansku spoločnosť prirovnáva k akejsi ohrade. Myslím si, že pre človeka je lepšie žiť v spoločnosti a riadiť sa zákonmi (teda žiť v „ohrade“), ako žiť v „divokej slobode“, kde jeden vedľa druhého nemôže dlho obstáť. Vysvetlenie možno nájsť v slovách Kanta, ktorý hovorí: „Tak ako sa stromy v lese práve tým, že každý sa snaží odňať druhému vzduch a slnko, navzájom nútia hľadať oboje nad sebou, čím dosahujú pekný rovný vzrast; zatiaľ čo tie, čo vyháňajú svoje vetvy slobodne a oddelene od druhých, rastú zmrzačene, krivo a pokrútené“²⁶.

Ďalším podstatným princípom je rovnosť v právnom vzťahu, pretože iba ona zabezpečí a umožní individu u jeho čo najlepšie rozvinutie. Tretím princípom je samostatnosť, ktorú môžeme chápať ako samostatnosť občana zákonodarcu. Každý občan je si vlastným pánom. Tieto princípy možno chápať ako právny základ spoločnosti²⁷.

Kant hovorí o federácii slobodných štátov, ktorých nutnou podmienkou je ich republikanizmus, v ktorom je už vyriešený problém morálnej zodpovednosti, individualizmu aj sociálneho poriadku²⁸. „Občianske zriadenie každého štátu má byť republikánske (...) lebo zakladá výkonnú moc, kde rozhodujú všetci o jednom a v každom prípade aj proti jednému (ktorý teda nie je s nimi zajedno), teda všetci, ktorí predsa len nie sú všetci; čím všeobecná vô

1. Uwagi terminologiczne – czym jest retoryka?

W niniejszym artykule opieram się na rozumieniu retoryki w sensie klasycznym, a więc retoryki, która swe podstawy ma przede wszystkim w filozoficznym systemie Arystotelesa. Problem roli retoryki w kulturze języka odsłania z kolei nieco szerszy kontekst, a mianowicie rolę filozofii w kulturze.

Słowo *retoryka* wywodzi się od greckich słów $\rho\eta\tau\omega\rho$ [rhetor] – mówca i $\rho\eta\sigma\iota\varsigma$ [rheis] – wypowiedź. Słowem tym określa się sztukę przekonywania za pomocą słowa w zakresie zagadnień prawdopodobnych (opinia) z zachowaniem poprawnych reguł rozumowania. Zamiarem retoryki nigdy nie jest i być nie może wprowadzanie w błąd rozmówcy/odbiorcy¹.

Sam Arystoteles zaś definiuje retorykę jako „umiejętność odkrywania tego, co w odniesieniu do każdego przedmiotu może być przekonywające”². Retoryka jest to zatem sprawność oparta na pewnych regułach, która pozwala mówcy wywołać w słuchaczu poczucie przyjęcia czegoś za własne. Angażuje go od strony intelektualnej, emocjonalnej i wolitywnej. W systemie nauk retoryka znajduje się w porządku dyscyplin pomocniczych, jest organonem nauk praktycznych. Samo przekonywanie jako czynność znajduje miejsce w porządku moralnym. Podstawą przekonywania jest natomiast odniesienie do przedmiotu.

Potocznie retorykę rozumie się głównie jako umiejętność przekonywania za pomocą mowy lub też jako umiejętność pięknego, kwiecistego mówienia o czymś. W życiu potocznym nieustannie kogoś do czegoś przekonujemy, gdy wymieniamy między sobą opinie, gdy podważamy czyjeś sądy, gdy bronimy własnego zdania, czy też gdy kogoś o coś oskarżamy. Im bardziej zależy nam na tym, by nasza perswazja okazała się owocna, tym bardziej dbamy o odpowiedni dobór argumentów, o właściwe i jasno przeprowadzone rozumowanie, a także o to by dzięki swojej elokwencji zrobić wrażenie na słuchaczu. Dziś wszystkie te starania i czynności dzieją się automatycznie, są pokierowane pewną intuicją. Dawniej natomiast uważano, że można to robić ze znamieniem i umiejętnością, w których nabyciu nieodzowna

¹ Zob. P. Jaroszyński, *Retoryka* [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 8, Lublin 2007, s. 765-766.

² Zob. Arystoteles, *Retoryka*, 1355 b 25, przeł. H. Podbielski, Warszawa 1988.

dialektyka oprawców żadnej dystynkcji w rozumowaniu składnia pozbawiona urody koniunktywu¹⁵

Kolejnym niepokojącym współcześnie symptomem jest płytkość znajomości języków obcych – zatem nacisk kładzie się jedynie na słowa użyteczne, porozumiewanie odbywa się na poziomie sygnałów i służy jedynie zaspokajaniu potrzeb na poziomie wegetatywnym. Prowadzi to do zubożenia języka, ale także utrwała myślenie, że język pełni jedynie funkcję pragmatyczną i że nieważne jest, jak coś powiemy, ale co powiemy i co przez to osiągniemy.

Kolejną przyczyną upadku kultury słowa, jest brak arcydzieł na terenie współczesnej literatury. W konsekwencji nie ma wzorców, nie ma odniesień, za pomocą których kształtowała by się mowa współczesnych ludzi. A jak mówił mistrz Norwid: „Nie miecz, nie tarcz bronią języka, lecz arcydzieła!”¹⁶.

6. Rola filozofii w kulturze

Wszystkie te niepokojące zjawiska kulturowe są w istocie konsekwencją usilnego eliminowania filozofii z kultury. Tendencja ta jest jednak zupełnie niezgodna z ludzką naturą, bowiem spontaniczną postawą każdego człowieka jest dążenie do prawdy, które z kolei prowadzić ma do zdobycia wiedzy o świecie i zrozumienia struktur, praw i zasad nim rządzących. Obecnie natomiast promuje się wśród ludzi postawę biernego konsumenta, a więc człowieka, który bezrefleksyjnie przyjmuje wszystko, co się mu podaje, dąży jedynie do zaspokojenia podstawowych potrzeb oraz gromadzenia coraz to doskonalszych narzędzi ułatwiających życie codzienne. Nie dba natomiast ani o język, którym się posługuje, ani o tradycję, ani o historię, ani też o podtrzymanie dorobku i rozwój kultury, z jakiej się wywodzi. Taka anty-filozoficzna ak

KSZTAŁTOWANIE WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA PRZEZ PRYZMAT ĆWICZEŃ
DUCHOWYCH FILOZOFII STAROŻYTNEJ

Dzisiaj filozofię starożytną określa się mianem ćwiczeń duchowych. Zwróciło na to uwagę kilku ważnych dla myśli filozoficznej współczesnych badaczy, takich jak Pierre Hadot¹ czy Juliusz Domański². Natomiast w zakresie najważniejszego ćwiczenia duchowego, jakim jest *meditatio mortis*, nie wolno nam pominąć nazwiska Dariusza Karłowicza³.

Dzisiaj dla człowieka przełomu XX i XXI wieku nurt starożytny wydaje się być bliski jedynie w teorii⁴, natomiast dla człowieka epoki starożytnej filozofia stanowiła sposób życia w pełnym wymiarze. Dzisiaj, aby zostać filozofem, należy ukończyć studia filozoficzne. W czasach starożytnych filozofem mógł zostać każdy, kto żył w określony sposób, kto przyjął określoną postawę, u której podstaw leży zmiana nie tylko działania, lecz również i przede wszystkim myślenia.

Ponieważ podstawowym dążeniem starożytnych filozofów pogańskich było dążenie do cnoty, wydaje się, że właśnie przez ten pryzmat należy spojrzeć na niniejsze zagadnienie⁵. W historii filozofii dążenie do doskonałego życia utożsamia się przede wszystkim z postacią Sokratesa, ponieważ był on pierwszym myślicielem, który w tak znaczący sposób uwypuklił praktycystyczny aspekt filozofii⁶. Nie należy zapominać, że sama idea filozoficznego sposo-

¹ Warto zwrócić uwagę na dwie zasadnicze prace tego autora na temat ćwiczeń w filozofii starożytnej; por. P. Hadot, *Czym jest filozofia starożytna?*, tłum. P. Domański, Warszawa 2000; *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. P. Domański, Warszawa 2003.

² Podstawowym dziełem tego autora na temat praktycystycznego rozumienia filozofii w epoce starożytnej są *Metamorfozy pojęcia filozofii*, Warszawa 1996.

³ Dariusz Karłowicz w swoim fundamentalnym dziele dotyczącym śmierci podejmuje problematykę filozofii starożytnej jako ćwiczenia się w umieraniu, co połączył również z kategorią męczeństwa w chrześcijaństwie pierwszych wieków, której to kategorii nie waha się określić jako filozoficzną; por. D. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci. Męczeństwo jako kategoria filozoficzna – pytanie o dowodową wartość męczeństwa*, Warszawa 2007.

⁴ Raczej należy mieć tu na myśli wyłącznie studentów, którzy z filozofią starożytną spotykają się w ramach kursów na uniwersytetach.

⁵ O problematyce związku cnoty z dążeniem do doskonałego życia porównaj mój artykuł *Aspekty procesu dążenia do doskonałego życia w filozofii greckiej i w chrześcijaństwie pierwszych wieków*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2009, nr 2, s. 183-200.

⁶ Ponieważ trudno byłoby opisać całą filozofię starożytną jako sposób życia, choć przecież cała starożytność

odpowiadałyby temu konkretnemu modelowi życia. Choć należy pamiętać, że w starożytności ćwiczenia duchowe nie mogły być traktowane wybiórczo, gdyż nie było to dobre dla pełnego realizowania ideału filozoficznego sposobu życia, jednak małe kroki podejmowane w tym kierunku przez współczesnego człowieka mogą pozwolić zasmakować mu życia bardziej szczęśliwego – bowiem to właśnie szczęście człowieka stanowi cel praktykowania ćwiczeń duchowych.

Małgorzata Karolina Steć

ONTOLOGICZNA KATEGORIA CZASU U J.P. SARTRE'A ORAZ JEJ WPŁYW NA EGZYSTENCJALNY MODEL WYJAŚNIANIA ZABURZEŃ DEPRESYJNYCH

I. Wstęp

Depresja jest zaburzeniem, którego wpływ rozciąga się właściwie na wszystkie płaszczyzny życia cierpiącej na nią jednostki. Można z pełną świadomością konsekwencji stwierdzić, iż ma ona znaczenie egzystencjalne w takim rozumieniu, w jakim wiąże się z tym, co decyduje o sensie jednostkowego życia, a więc tym wszystkim, co w przebiegu partykularnej egzystencji zawsze nabiera charakteru fundamentalnego, konstytuującego sens, znaczenie, wektor wszystkich wartościowań. Związek ten ma, rzecz jasna, dość specyficzny charakter. Depresja zmienia bowiem sens życia jednostki, w jednym tylko kierunku – dewaluacji. Jest zatem czynnikiem, którego wpływ zawsze wyraża się w głębokiej opozycji do aksjologicznie ujętej w szeregu pozytywnych wartościowań i jakości pełni ludzkiej egzystencji. Istnieje także inny rodzaj oddziaływań. Częstokroć to ów pozytywnie ewaluowany sens życia ujęty nieprawidłowo, lub równie nieprawidłowo realizowany prowadzi do jego samozatrącenia, a powstały po nim duchowy ubytek, brak, pustka wewnętrzna wiedzie ku wytworzeniu się symptomów typowych dla zaburzeń depresyjnych, które w takim ujęciu mogą być rozpatrywane jako swoiste staranie się o wypełnienie luki egzystencjalnej rodzajem takiej treści, jaka dostępna jest po utracie tego, co pozytywne i wartościowe.

Istnieje wiele koncepcji depresji powstałych na gruncie psychologii zorientowanej egzystencjalnie. Większość z nich, wywodząc się z heideggerowskiej koncepcji „bycia

Litwa, Polska, świat Czesława Miłosza

CZESŁAW MIŁOSZ WOBEC FENOMENU AMERYKANIZACJI (W ŚWIELE *WIDZEŃ
NAD ZATOKĄ SAN FRANCISCO*)

Obserwowana ze wzgórz Grizzly Peak, gdzie Czesław Miłosz przybył w 1960 roku¹, i doświadczana na co dzień kalifornijska terażniejszość była dla poety jakby preparatem, laboratoryjną próbką, w której rzeczywistość XX wieku – pełna sprzeczności, nierozwiązywalnych dylematów, silnie naznaczona neomanichejską zjadłością i tęsknotą za transcendencją – zyskiwała szczególną intensywność, bolesną wręcz wyrazistość. *Widzenia nad Zatoką San Francisco* (1969)² powstały jako świadectwo owego zanurzenia się we współczesności.

Gdy w drugiej połowie lat 60., pod wpływem przybierających na sile studenckich demonstracji, Kalifornia stała się centrum anarchistycznej myśli i kolebką hipisowskiego ruchu, Miłosz, mimo początkowej sympatii dla samej idei obywatelskiego sprzeciwu, nie podzielał tych dekadencjo-rewolucyjnych nastrojów³. Widział w nich przejaw pustej negacji i poważne zagrożenie. Krytyczny wobec zapamiętałych w swym manichejskim gniewie i politycznym radykalizmie młodych kontestatorów lękał się o przyszłość demokratycznego ładu, który, choć niedoskonały, należał według niego do „pierwszych, podstawowych wynalazków, bez jakich nie byłoby cywilizacji” (WZSF, 182). Gdyby bowiem zasadę organizacji życia ludzkiej wspólnoty stanowiły nie nasze ideały moralne, ale prawa Natury, to rzeczywistość społeczna niewiele różniłaby się od przyrodniczej – będąc także „scenerią ślepej walki, wzajemnego pożerania się, jakby ucieleśnionym marzeniem Goebbelsa”⁴. Ameryka mogła zaś – jak się zdaje – przez swoją

¹ Kalifornijski okres życia poety wyczerpująco prezentuje Andrzej Franaszek (zob. A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011, s. 581-679).

² C. Miłosz, *Widzenia nad Zatoką San Francisco*, Kraków 1989, s. 107 (dale

Paulina Byzdra-Kusz

ZMITOLOGIZOWANA ŁEMKOWSZCZYZNA W TWÓRCZOŚCI BOHDANA IHORA ANTONYCZA

*Do tej krainy przyjmij zaproszenie,
Nie pytaj, jak się dziś ona nazywa,
Wiesz, przez jak gorzkie tam idzie się ciernie.
Czy jest szczęśliwa? Nie wiem, czy szczęśliwa.
(...) Z bólem na zawsze ta ziemia złączona
I tylko smutek jej bramy otwiera¹.*

Tak pisał Czesław Miłosz w 1942 roku w wierszu *Kraina poezji*. Utwór ten opowiada o jego rodzinnej ziemi, dzisiejszej centralnej Litwie, i zawiera wiele elementów związanych z życiem spokojnej litewskiej wsi w okresie międzywojennym, takich jak: świętowanie wieczoru Trzech Króli, jasny ogień w kominie, garnki na kuchni i dębowe łóżko, muzykanci z głośnymi basami chodzący wieczorami po wsi. W momencie powstawania wiersza tej krainy już nie było, jej unikatowa kultura została zniszczona przez wojnę. Analogiczna sytuacja dotyczyła jednak wielu innych regionów, m.in. Łemkowszczyzny, która ostatecznie unicestwiona została przez komunistyczne władze w 1947 roku przez wywiezienie rdzennej ludności w ramach akcji „Wisła”. Niniejszy referat poświęcony jest tej utraconej krainie przedstawionej w utworach Bohdana Ihora Antonycza, ukraińskiego poety, który opisał ją, gdy była jeszcze w rozkwicie.

Zauważalne są pewne wspólne cechy wspomnianego twórcy z Czesławem Miłoszem. Bohdan Ihor Antonycz urodził się dwa lata wcześniej niż Miłosz, w 1909 roku, we wsi Nowica w powiecie gorlickim na Łemkowszczyźnie, setki kilometrów na południe od rodzinnej wsi polskiego poety. Miał on jednak styczność z tym samym ciekawym światem początków XX wieku: jako dziecko, tak jak Miłosz, przeżył koszmar I wojny światowej. Jego rodzina uciekła na ten czas do Wiednia, a potem do kraju preszowskiego. Obaj dorastali w wielokulturowym środowisku: Bohdan Ihor, choć był Łemkiem, uczęszczał do polskiego gimnazjum klasycznego w Sanoku, zaczytywał się w wielkich polskich pisarzach, takich jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, jednocześnie żywo interesując się literaturą ukraiń

Francja dla Czesława Miłosza – jeszcze zanim miał okazję tam się znaleźć – była miejscem magicznym, źródłem niedookreślonej tajemnicy – tajemnicy obiecującej i pociągającej. Ta miłosna tęsknota zaszczipiona została wraz z kulturą, w jakiej się wychowywał. W Polsce międzywojennej żywa była legenda napoleońska i mit Paryża jako kulturalnej, a może jeszcze szerzej – intelektualnej stolicy świata. Francuzi to byli ludzie, którzy przebywali „w najwyższych duchowych rejestrach”. Dla rodziny Miłoszów Francja była krajem szczególnym także dlatego, iż było to miejsce, gdzie tworzył i publikował ich krewny Oskar Miłosz.

Po latach Czesław Miłosz przyznał jednak, że była to miłość bez wzajemności¹. Niemniej jednak to Francja była świadkiem i poniekąd stymulatorem kolejnych przemian w długim życiu polskiego noblisty. Miały tam miejsce „śmierci” i „zmartwychwstania” pisarza.

Do „stolicy świata” Miłosz wybrał się po raz pierwszy w wieku dwudziestu lat, podczas wakacji po drugim roku studiów prawniczych. To miała być i była wielka chłopięca przygoda. Razem z dwoma przyjaciółmi z Klubu Włóczęgów pokonywał Europę pociągiem, łodzią i pieszo. Pierwszy kubel zimnej wody ze strony Francji spotkał wędrowców, gdy przekraczali most stanowiący granicę między Szwajcarią a Francją. Na stojącej tam tablicy napis informował, że zabrania się wstępu: Cyganom, Polakom, Rumunom i Bułgarom. Ironicznie nastawieni do świata „włóczędzy” skwitowali taki napis wzruszeniem ramion².

Wraz z wkroczeniem na francuską ziemię młodzi Polacy gwałtownie zanurzyli się w kulturę inną, niż się spodziewali: poczynawszy od innego, niż znali, wyglądu hałaśliwych, radosnych barów, w których robotnicy pili szklankami wino, a nie piwo, dziewczęta siedziały im na kolanach, a całe towarzystwo zajęte było śpiewem. Ziemia ta pokazała im też, już na wstępie, ślady niedawno przeżytej tragedii – nieko

kapitana Makowskiego i jego „dozgonnej i pozgonnej przyjaciółki”¹ Muriel Tamary Byck. Ostatni z cyklu wiersz zatytułowany *Pornic* kończy się modlitwą wypowiedzianą w tamtejszym kościele:

[...] Prosiłem Boga żeby zrobił ze mną co zechce
I mówiłem, że będę wdzięczny
Nawet za bezsenność kiedy huczy przypyły
I rachunek życia.

Słowa te zamykają, jak klamrą, twórczość pisarską Miłosza we Francji, gdy był mieszkańcem tego kraju. W kolejnych latach będzie tu powracał wielokrotnie, jednak już jako gość. Paryż stanie się miastem przyjaciół.

Odnosząc coraz większe sukcesy na polu literackim, Miłosz był równocześnie stałym bywalcem prężnie działającego ośrodka polonijnego księży Pallotynów przy rue Surcuff w Paryżu. Wreszcie, jak pisał, podczas wizyt mógł odpocząć. Wcześniej żył w ciągłym poczuciu zagrożenia².

Katarzyna Stukus

WPLYW POLSKIEJ KULTURY I TRADYCJI NA KSZTAŁTOWANIE SIĘ TOŻSAMOŚCI KULTUROWEJ POLAKÓW NA WILEŃSZCZYŹNIE

Państwo litewskie od wieków stanowiło etniczno-religijno-kulturową mozaikę ludności. Współistnienie tak wielu narodowości (obok siebie żyli Polacy, Litwini, Białorusini, Żydzi, Tatarzy, Niemcy i Rosjanie) na tym terytorium sprawiło, że poszczególne kultury zaczęły się przenikać, a to wpłynęło na życie i mentalność mieszkańców tych terenów. Jak powszechnie wiadomo, kulturą dominującą stała się kultura polska. Zjawisko to było szczególnie widoczne na Wileńszczyźnie, gdzie Polacy od wieków stanowili większość.

Sytuacja skomplikowała się, kiedy po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku, należało wyznaczyć nowe, powojenne granice państwa polskiego. O ile określenie zachodniej linii demarkacyj

Juliusz Bardach był jednym z najświetniejszych polskich historyków minionego stulecia. Niezmiernie ciekawe koleje jego losów dostarczyłyby materiału nie tylko do naukowych rozważań, ale też – wolno przypuszczać – mogłyby być kanwą pasjonującego filmu sensacyjnego. Specjaliści kilku dyscyplin historycznych jeszcze długo będą zajmować się jego dorobkiem naukowym. Bardzo trudno napisać zwięzły, niedługi artykuł popularno-naukowy poświęcony jego osobie, działalności naukowej i twórczości². Marzy się wręcz, by powstała poświęcona mu solidna i sensownie napisana biografia intelektualna.

Juliusz Bardach urodził się w 1914 roku w zasymilowanej rodzinie żydowskiej w Odessie, skąd pochodziła jego matka Ottylia. Jego ojciec Marek Bardach był lekarzem -stomatologiem. Juliusz był najstarszym dzieckiem. Miał brata Janusza (1919- 2002), po wojnie przebywającego na emigracji w USA, profesora Uniwersytetu Iowa, znanego chirurga plastycznego. Janusz Bardach u kresu życia wydał dwutomowe wspomnienia, spisane przez Kathleen Gleeson. Ich tom pierwszy wydany został w polskim przekładzie w 2002 roku pt. *Człowiek człowiekowi wilkiem. Przeżyłem gulag*. Niestety, tom drugi, wydany także w USA w 2003 roku pt. *Surviving Freedom: After the Gulag*, nie doczekał się do tej pory polskiej edycji. Niestety, tom drugi, wydany także w USA w 2002 r. nie doczekał się do tej pory polskiej edycji. Juliusz Bardach miał również siostrę Rachelę. Po zakończeniu I wojny światowej rodzina przeniosła się Włodzimierza Wołyńskiego, skąd wywodziła się ta druga – obok lwowskiej – gałąź rodu. Tu Juliusz Bardach ukończył gimnazjum im. Mikołaja Kopernika. W 1933 roku rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

¹ Jest to zmieniona wersja tekstu, który ukazał się w 2010 roku na portalu internetowym „Młodsza Europa”.

² Spośród publikacji poświęconych osobie i twórczości Juliusza Bardacha na szczególną uwagę zasługują: K. Or

